



Jonasz

Trzej Galilejczycy

„Zbadaj Pisma i dowiedz się, że prorok nie z Galilei się wywodzi” — Jan 7:52.

Uczeni w Piśmie i faryzeusze, stanowiący religijną hierarchię czasów Jezusa, z wielką pogardą patrzyli na mieszkańców Galilei. Wielu Galilejczyków nie było Hebrajczykami. Od czasów Jozuego wciąż mieszkali tam wielu Kananejczyków (Sędz. 1:30-33), a mieszkańcy mówili z wyraźnym akcentem (Mat. 26:69, 73). Obszar ten powszechnie określano mianem „Galilei pogan” (Izaj. 9:1; Mat. 4:15).

Choć nie przewidywano, że z Galilei wyjdzie w przyszłości żaden prorok, dwóch znanych proroków Starego Testamentu, Nahum i Jonasz, było z tym regionem utożsamianych. Nie tylko pochodzili z Galilei, ale ich miasta były ściśle związane z życiem Jezusa.

Nahum pochodził z małej wioski Elkosz (Nah. 1:1), rybackiej osady usytuowanej na północno-wschodnim brzegu Morza Galilejskiego. Jego misja głoszenia mogła jednak mieć miejsce w większym mieście, oddalonym o około 9 km na zachód, które do dziś nosi jego imię: Kafarnaum, czyli Kfar Naum („Miasto Nahuma”).

Jonasz natomiast wywodził się z innej małej wioski, Gat-Chefer (2 Król. 14:25). Do czasu pierwszego przyścia Chrystusa osada ta przestała istnieć, a w jej pobliżu, zaledwie 5 km dalej, powstała nowa wioska – Nazaret. W ten sposób dostrzegamy powiązania między tymi trzema Galilejczykami. Jonasz pochodził z okolicy, w której Jezus spędził dzieciństwo, a Nahum głosił w Kafarnaum, gdzie również nauczał Jezus.

Jonasza i Nahuma łączyły jeszcze dwa istotne elementy. Obydwaj byli prorokami działającymi w północnym królestwie Izraela i jako jedyni spośród tzw. proroków mniejszych skierowali swoje przesłanie do Niniwy, stolicy imperium asyryjskiego.

Nahum pozostał w Izraelu, prorokując o nadchodzącym upadku Niniwy. Jego poprzednik, Jonasz, został natomiast wysłany z Izraela do samej Asyrii, aby ogłosić swoje orędzie o zniszczeniu – przesłanie, które doprowadziło do skrucy i nawrócenia.

Księgi noszące imiona tych dwóch proroków ukazują jednak wyraźny kontrast. Księga Nahuma zawiera szczegółowe przesłanie od Boga, nakazujące Izraelowi, by nie lękał się swego wroga – Niniwy. Z kolei Księga Jo-

nasza przedstawia poselstwo pokuty skierowane do tego samego miasta, które jest wrogiem Izraela.

Niniejszy artykuł koncentruje się na postaci Jonasa oraz na tym drugim Galilejczyku, którego prorok ten w tak znamienity sposób zapowiadał – Jezusie z Nazaretu.

Jonasz – prorok

Jonasz był prorokiem niechętnym i w wielu aspektach zagadkowym. Był jedynym hebrajskim prorokiem, który został bezpośrednio posłany do pogańskiego miasta z orędziem wzywającym do pokuty. Zamiast jednak wypełnić powierzone mu zadanie, uciekł. Ostatecznie jednak jego misja zakończyła się powodzeniem – w Niniwie dokonał tego, czego niewielu prorokom udało się dokonać nawet w samym Izraelu: doprowadził do skrucy. Jego ponura zapowiedź zagłady Niniwy się nie spełniła.

Znaczenie imion obu galilejskich proroków – Nahuma i Jonasa – wyraźnie kontrastuje z treścią ich przesłań o zagładzie i zniszczeniu. Imię Nahum oznacza „współczujący”, natomiast imię Jonasz – „gołąb”, który jest symbolem pokoju.

Jonasz – historia

Historia zawarta w księdze noszącej imię Jonasa jest prosta. Jonasz, prorok Boży, został wysłany z misją do Niniwy. Zamiast jednak przyjąć swoje zadanie, uciekł w przeciwnym kierunku, wsiadając na statek w Jaffie, który zmierzał do odległego Tarsyzu (w dzisiejszej Europie Zachodniej).

Wkrótce jednak zerwała się gwałtowna burza. Gdy wszystkie próby uratowania statku zawiodły, wynik rzućcia losów wskazał Jonasa jako winnego nieszczęścia. Został więc wyrzucony za burtę, a wówczas wielka ryba połknęła go. Po trzech dniach ryba wypluła proroka na suchy ląd. Skarcony Jonasz udał się do Niniwy, gdzie głosił przesłanie o zbliżającym się zniszczeniu. Mieszkańcy miasta pokutowali, a dzięki temu zagłada została odwrócona.

Rozczarowany tym, że jego proroctwo nie spełniło się, prorok, pełen niechęci, oddalił się na pobliskie wzgórze, aby rozmyślać i czekać na dalszy rozwój wydarzeń. Tam Bóg udzielił mu lekcji współczucia, sprawiając, że nad jego głową wyrosła roślina (krzew rycynowy), która dawała mu cień przed palącym słońcem.

Cztery rozdziały jego Księgi układają się niczym sztuka teatralna w czterech aktach, z których każdy wymaga



innej scenerii. Akcja pierwszego rozdziału toczy się w porcie morskim w Jaffie, a następnie na łodzi na Morzu Śródziemnym. Drugi rozdział rozgrywa się w całości w brzuchu wielkiej ryby. W trzecim rozdziale akcja przenosi się do Niniwy, stolicy Asyrii. Ostatnia scena, opisana w czwartym rozdziale, ma miejsce na pobliskim wzgórzu.

Jonasz – interpretacja

Istnieją dwa zasadnicze klucze do zrozumienia tego proctwa. Pierwszy z nich podaje sam Jezus w Ewangelii Mateusza 12:39-41: „A On odpowiadając, rzekł im: Pokolenie złe i cudzołężne znaku żąda, ale nie otrzyma innego znaku jak tylko znak Jonasza proroka. Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce. Mężowie z Niniwy staną na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowodują jego potępienie, gdyż na skutek zwiastowania Jonasza upamiętali się, a oto tutaj więcej niż Jonasz”. Ten fragment ukazuje bezpośredni związek między Jonaszem a Jezusem Chrystusem.

Drugim kluczem jest znaczenie imienia Jonasz – „gołąb”. W Piśmie Świętym gołąb symbolizuje ducha świętego. W tym właśnie kontekście widzimy go, jak zstępuje na Jezusie podczas Jego chrztu (Mat. 3:16) oraz jak wylatuje z arki Noego, zwiastując dobrą nowinę o możliwości bezpiecznego opuszczenia statku (1 Mojż. 8:8-12). Symbolika gołębia dostarcza istotnego wglądu w znaczenie Księgi Jonasza. Przesłanie prorocтва odnosi się do działania ducha świętego.

Oba te wskazania prowadzą do wniosku, że Jonasz reprezentuje działania tych, przez których duch święty działa w różnych okresach historii.

Starożytny Izrael otrzymał od Boga misję. Jako naturalne potomstwo Abrahama miał „błogosławić wszystkie narody ziemi” (1 Mojż. 22:18; 2 Mojż. 19:5-6), a prorocy tego narodu byli prowadzeni przez ducha świętego (2 Piotra 1:21). Jednak podobnie jak Jonasz, Izrael uchylił się od swojego powołania, koncentrując swoje wysiłki wyłącznie na zachowaniu własnego „miejsc i ludu” (Jan 11:48-50, BG).

W drugim akcie dramatu podobieństwo między Jonaszem a Jezusem jest najbardziej uderzające. Analogie te zostały jasno przedstawione w „Notatkach” Wordswortha: „Jak Jonasz zstąpił z drewna okrętu w głębię morza, tak Chrystus zstąpił z drewna krzyża w głębię ziemi. Jak Jonasz oddał się na śmierć za tych, których burza miotła po wodach Morza Śródziemnego, tak Chrystus oddał się na śmierć za tych, których burze miotają po morzach tego świata. Jak Jonasz powstał z wnętrza ryby i z głębokości morza, tak Chrystus powstał z martwych [...]. Rzeczywistość pozaobrazu potwierdza historyczną prawdę obrazu. Osoba Jonasza

znajduje potwierdzenie w Chrystusie” (Tom VI, Sekcja II, s. 66).

W szerszym sensie Jonasz symbolizuje nie tylko Jezusa, ale także Jego naśladowców. Nawiązując do trzech dni spędzonych przez Jonasza w brzuchu ryby, Jezus mówi o wielkiej świątyni Heroda, która zostanie zburzona, a On „w trzy dni ją odbuduje”. Ewangelista Jan informuje nas, że jego słuchacze nie zrozumieli, iż Jezus mówił „o świątyni ciała swego” (Jan 2:21). Choć Jezus otrzymał nowe, duchowe ciało, gdy powstał z grobu, jednak w szerszym znaczeniu Jego słowa odnoszą się do „Ciała Chrystusowego” – Kościoła, który również ma otrzymać duchowe ciało (1 Kor. 12:27; Efezj. 5:30; Kol. 1:24). Tak jak Jezus spędził część trzech literalnych dni w „łonie ziemi”, tak Jego Kościół przebywa przez część „trzech tysiącletnich dni” w tym samym stanie (2 Piotra 3:8). Tak jak Jezus dobrowolnie pozwolił ludziom wrzucić się do morza na śmierć, tak Jego naśladowcy dobrowolnie oddają swoje życie, aż do śmierci, kierując się wiarą w obietnicę: „Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy” (2 Tym. 2:11).

Trzeci akt tego wielkiego dramatu dopiero przed nami. Odbędzie się w Tysiącletnim Królestwie Chrystusa, kiedy do wszystkich narodów zostanie skierowane poselstwo, a ludzie podejmą pokutę. Pewność tego wydarzenia wyraża prorocтво Izajasza 11:9: „Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze”.

Ostatnia scena ukazuje niezmienną zasadę: nasz Bóg jest Bogiem miłosierdzia. Inny prorok wyraził tę samą cenną cechę w podobny sposób: „Raz grozę narodowi i królestwu, że je wykorzenię, wyrwę i zniszczę, lecz jeżeli się ów naród odwróci od swojej złości, z powodu której mu groziłem, to pożałuję tego zła, które zamierzałem mu uczynić. Innym razem zapowiadam narodowi i królestwu, że je odbuduję i zasadzę, lecz jeżeli uczyni to, co jest złe w moich oczach, nie słuchając mojego głosu, to pożałuję dobra, które obiecałem mu wyświadczyć” (Jer. 18:7-10).

Dlaczego Jonasz uciekł?

Motyw, który skłonił Jonasza do ucieczki, został jasno wyrażony w Księdze Jonasza 4:2: „I modlił się do Pana, mówiąc: Ach, Panie! Czy nie to miałem na myśli, gdy jeszcze byłem w mojej ojczyźnie? Dlatego pierwszym razem uciekałem do Tarsyzszu; wiedziałem bowiem, że Ty jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym, cierpliwym i pełnym łaski, który żałuje nieszczęścia”.

Jonasz nie uciekł z powodu niebezpieczeństw związanych z podróżą do Niniwy ani ze strachu przed tym, co Asyryjczycy mogliby uczynić hebrajskiemu prorokowi, który zapowiadał zniszczenie ich miasta. Jonasz

uciekł z powodu łaski Boga. Nie pragnął ocalenia mieszkańców Niniwy – byli przecież wrogami jego narodu, Izraela, który doświadczył ich bezwzględnych ataków (2 Król. 8:12). Jonasz pragnął, by zostali zgładzeni. Wiedział jednak, że Jahwe jest Bogiem współczucia i nieskończonej łaski.

Słowa kończące Księgę Jonasza pochodzą od samego Boga: „A ja miałbym nie żałować Niniwy, tego wielkiego miasta, w którym jest więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją rozróżnić swej prawej ręki od lewej, a także wiele bydła?” (Jonasz 4:11, UBG). Liczbę mieszkańców samej Niniwy szacuje się na około 600 tysięcy, a w połączeniu z terenami przyległymi może ona wynosić nawet do dwóch milionów. Bóg opisuje jej mieszkańców jako tych, którzy „nie umieją rozróżnić swej prawej ręki od lewej” – ten idiom odnosi się do dzieci zbyt małych, by rozróżniały dobro od zła. Nie można ich więc pociągać do odpowiedzialności za zbrodnie popełnione przez ich rodziców. Czy Jonasz nie mógł więc okazać im współczucia? A jeśli nie dzieciom, to cóż zawiniło było, żeby zasłużyć na swoją zagładę?

Wielka ryba

Niektórzy kwestionują możliwość, by człowiek mógł zostać połknięty przez wielką rybę i przeżyć tam przez trzy dni. Jednak doświadczenie Jonasza nie jest całkowicie odosobnione. Podobne relacje pojawiały się nawet w nowojorskich gazetach jeszcze w 1911 roku. Bardzo szczegółowy opis można znaleźć w wydaniu francuskiego „Journal des Débats” z 25 sierpnia 1891 roku, które opisuje podobne przeżycie marynarza o imieniu James Bartley. Z kolei A. O. Hudson w swojej pracy „The Mission of Jonach” [„Misja Jonasza”] starannie odtwarza tę historię, odwołując się do starożytnych historyków świeckich, takich jak Pliniusz, Strabon, Owidiusz i Herodot.

Trzy dni i trzy noce

Jezus powiedział, że „znak Jonasza” będzie polegał na tym, iż „Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce”. Krytycy zwracają uwagę, że jeśli Jezus został złożony do grobu o zachodzie słońca w piątek, a zmartwychwstał w niedzielę rano, blisko wschodu słońca, to przebywał w grobie jedynie dwie noce (piątek i sobota) oraz jeden dzień (sobota), co łącznie daje około 36-38 godzin.

Niektórzy komentatorzy zauważają jednak, że wyrażenie „trzy dni i trzy noce” to popularne sformułowanie hebrajskie, które nie opisuje z chronologiczną dokładnością okresu siedemdziesięciu dwóch godzin. Odpowiada ono natomiast naszemu sposobowi określania czasu za pomocą takich terminów jak »pojutrze« czy »przedwczoraj« (1 Sam. 30:1, por. werset 12; Estery 4:16, 5:1; Mat. 12:40)” (Lange, *Komentarz do Księgi Jonasza*, stro-

na 25).

W Nowym Testamencie termin „trzeci dzień” występuje około jedenastu razy. Na przykład trzydniowy okres obejmuje zdradę w Getsemane, proces, biczowanie, a także samo ukrzyżowanie i pogrzeb (Mat. 16:21). Wydarzenia te nie trwały pełnych 72 godzin.

Wyrażenie „w łonie ziemi” nie powinno być interpretowane dosłownie. Jezus nie został złożony „w łonie ziemi”, lecz w jaskini wykutej w zboczu wzgórza. W przeciwieństwie do Jezusa, który spoczywał w grobie, Jonasz nie był martwy w „brzuchu ryby” – jednak całkowicie utracił kontrolę nad swoimi działaniami. Gdzie płynęła ryba, tam musiał podążać i on. Podobnie, gdy Jezus został pojmany w ogrodzie Getsemane, zawołał: „To jest wasza pora i moc ciemności” (Łuk. 22:53). Od tej chwili los Jezusa znajdował się w rękach innych – tam, dokąd Go prowadzili, tam szedł.

Jeśli zatem przyjmiemy, że okres „trzech dni i trzech nocy” obejmuje czas od aresztowania Jezusa do Jego zmartwychwstania, to wydłuża on symboliczny czas przebywania „w łonie ziemi” o niemal dobę. Choć nadal nie osiąga pełnych 72 godzin, obejmuje części trzech dni kalendarzowych – czternastego, piętnastego i szesnastego dnia miesiąca Nisan, według żydowskiego sposobu liczenia czasu.

Rozmiary Niniwy

Księga Jonasza 3:3 opisuje Niniwę jako „miasto na trzy dni drogi pieszej”. Historyk z I wieku p.n.e., Diodor Sykyljski, w swoim dziele „Bibliotheca Historica” podaje, że mury Niniwy „miały długość 150 stadiów, szerokość 90, a obwód wynosił 480 stadiów. Ich wysokość sięgała 100 stóp, a grubość była na tyle znaczna, że mogły po nich jechać obok siebie trzy rydwany. Na murach znajdowało się 1500 wież, z których każda miała wysokość 200 stóp”. Czteryście osiemdziesiąt stadiów greckich odpowiada w przybliżeniu 96 km obwodu.

Najnowsze wykopaliska archeologiczne ujawniły jednak mury Niniwy, które miały zaledwie około 12 km w obwodzie. Zgodność między tymi dwoma poglądami wydaje się opierać na tym, że miasto dysponowało wewnętrznymi murami miejskimi, a także drugim pierścieniem murów, który obejmował tereny podmiejskie oraz pola uprawne, mające na celu zapewnienie żywności na wypadek ewentualnego oblężenia (por. *International Standard Bible Encyclopedia*, hasło „Nineveh”).

Nawrócenie Niniwy

Zadziwiające jest, że pogańskie miasto, w szczególności takie, które czciło własnych bogów i nie uznawało Jahwe, okazało skrucę po zaledwie kilku dniach głoszenia. Możliwe, że kult tych innych bóstw uczynił jednak



mieszkańców otwartymi na przyjęcie przesłania Jonasa.

Karawany wielbłądów często przemieszczały się po szlakach handlowych łączących Egipt z Asyrią, a ich trasy prowadziły przez miasto Joppa, gdzie mieszkał Jonasz. Niewątpliwie cudowne ocalenie Jonasa z wnętrza wielkiej ryby stało się tematem licznych opowieści. Przewodnicy karawan z Asyrii zapewne opowiedzieli o tym mieszkającym tam ludziom.

Jednym z głównych bóstw w panteonie asyryjskim był Ramman, znany również jako Rimmon – bóg burz, który według wierzeń panował nad wichrami, nawałnicami i deszczem. To, że Jonasz został ocalony z królestwa Rimmona, z pewnością przyczyniło się do wzrostu jego znaczenia. Historia tego proroka ma zatem ironiczny zwrot akcji. Ucieczka przed Bożą łaską, a następnie wybawienie z morza mogły znacząco wpłynąć na sukces jego misji.

W Księdze Jonasza 3:7 czytamy, że nawet bydło miało pościć jako znak pokuty miasta. Encyklopedia biblijna autorstwa McClintocka i Stronga zwraca uwagę, że „przymusowa żałoba zwierząt ma co najmniej jeden analogiczny przypadek w lamentacji po śmierci perskiego generała Masistiosa: »konie i zwierzęta juczne zostały ogolone«” (Herodot, IX, 24). Według Plutarcha Aleksander również nakazał podobny zwyczaj po śmierci Hejastosa (Tom IV, s. 991-992).

Łodyga krzewu rycynowego i wiatr

W ostatnim rozdziale Jonasz wspina się na wzgórze w pobliżu Niniwy, aby obserwować, co Bóg uczyni z tym miastem. Po czterdziestu dniach próby Bóg postanawia nie niszczyć Niniwy. Skwar na wzgórzu staje się niemal nie do zniesienia, dlatego Bóg zapewnia Jonaszowi schronienie w postaci krzewu rycynowego, aby dać mu naukę. Uważa się, że ten krzew rycynowy pochodzi od rącznika pospolitego, drzewka, które zazwyczaj osiąga wysokość od 2 do 3 metrów, ale w tropikach może dorastać nawet do 12 metrów. Jonasz jest wdzięczny za cień, który mu on zapewnia.

Aby dać Jonaszowi istotną lekcję, Bóg „wyznaczył” roba-

ka, który „podgryzł” krzew rycynowy. Dodatkowo Bóg „zesłał” gwałtowny wiatr wschodni, potęgując upał. Wszystkie te działania miały na celu przygotowanie niechętnego proroka do zrozumienia, że głównym celem Pana jest dobro wszystkich ludzi, a nie tylko Izraelitów.

Historia Jonasa jest zamknięta w ramy przez dwa wschodnie wiatry. W pierwszym rozdziale to właśnie wiatr wschodni sprawia, że marynarze wyrzucają go za burtę. Natomiast w ostatnim rozdziale wschodni wiatr podkreśla Boże przesłanie o Jego pragnieniu błogosławienia wszystkim ludziom. Bóg jest mądrym nauczycielem – nieustannie powtarza swoje lekcje, aż w końcu je przyswoimy. Jak trafnie zauważył Hiob: „Oto Bóg czyni to wszystko z człowiekiem dwa razy, trzy razy” (Ijoba 33:29).

Jonasz odważnie głosił: „Jeszcze czterdzieści dni pozostaje do zburzenia Niniwy” (Jonasz 3:4). Gdy jednak minęło czterdzieści dni, proroctwo się nie spełniło, ponieważ Bóg osiągnął upragnioną pokutę mieszkańców Niniwy. Nawet po upływie czterdziestu lat Niniwa nadal istniała. Ostatecznie jednak nadszedł czas, gdy Bóg doprowadził do zniszczenia tego wielkiego miasta w wyniku inwazji Babilończyków.

Słowa Boga zawsze się spełniają. Czasami Jego sąd bywa odroczony, aby dać ludziom wystarczająco dużo czasu na pokutę, lecz ostatecznie wypełni się nieuchronnie. Jak ujął to inny prorok Boży: „Widzenie dotyczy oznaczonego czasu i wypełni się niezawodnie. Jeżeli się odwleka, wyczekuj go, gdyż na pewno się spełni, nie opóźni się” (Abak. 2:3).

Poucządzająca lekcja

Przesłanie skierowane do Jonasa pozostaje aktualne, gdy spoglądamy na grzeszną naturę współczesnego świata. W czasie ucisku ludzkie instytucje ulegną rozpadowi. Bóg jednak zamierza podnieść świat na wyższy poziom moralny, aby nauczyć ludzi, jak kochać bliźnich i czcić swojego Stwórcę. Wszystkie działania Boga są kierowane Jego miłosiernym i współczującym sercem.

Hagensick Carl (USA)

(na podstawie artykułu z 1997 r. opublikowanego w „The Herald”)